

WIŚLICA

A6



Kolegiata

WIŚLICA. Kolegiata

Przewodnik po zabytkach sztuki, nr 20.

Wydanie 1.

Tarnobrzeg 2000.

Tekst i redakcja:

Jerzy Zub

ISBN 83 - 911500 - 7 - 0

Wydawnictwo "ABC"

39-400 Tarnobrzeg

tel.: (0-15) 822-41-49

e-mail: abczub@wp.pl

Skład, druk:

drukarnia, studio dtp



36-100 Kolbuszowa

tel./fax. (0-17) 227 30 27

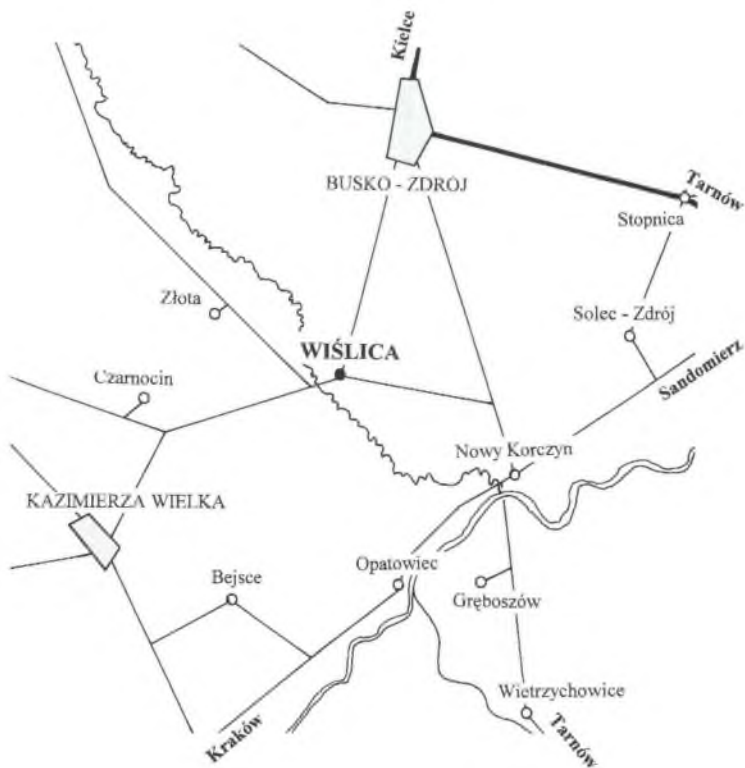
<http://www.kolbuszowa.biz.pl/abakus>

e-mail: abakussc@rz.onet.pl

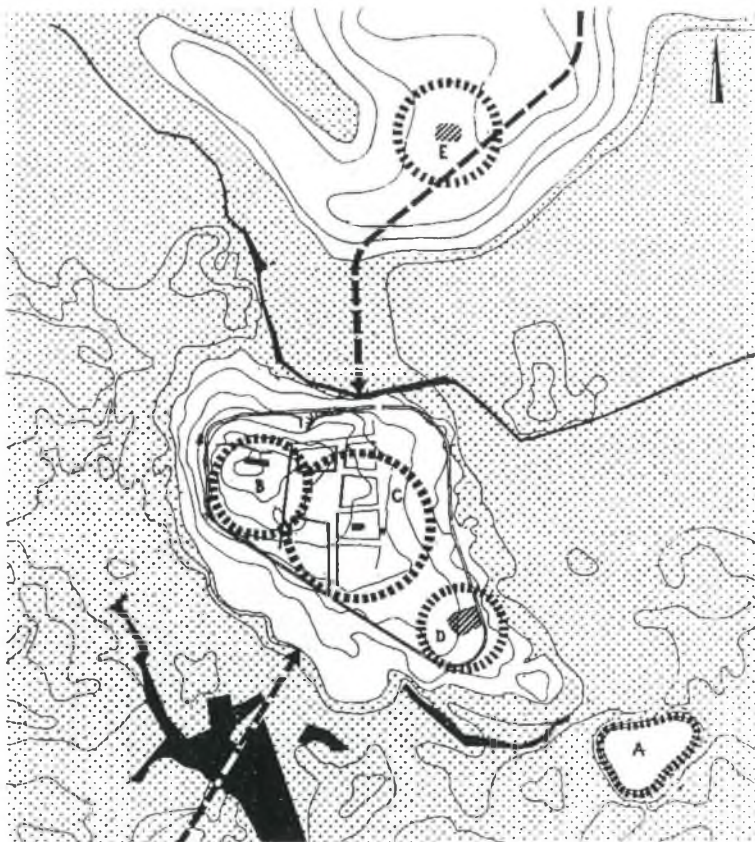
WIŚLICA

woj. świętokrzyskie

Kolegiata



Historia: Wiślica rozlokowała się na gipsowym wyniesieniu pośród nadnidziańskich podmokłych łąk i rozlewisk. Do niedawna uznawana była za stolicę państwa Wiślan, plemienia wymienionego przed poł. IX wieku przez Geografa Bawarskiego, jako przypuszczalna



Próba rekonstrukcji pierwotnego układu przestrzennego Wiślicy:

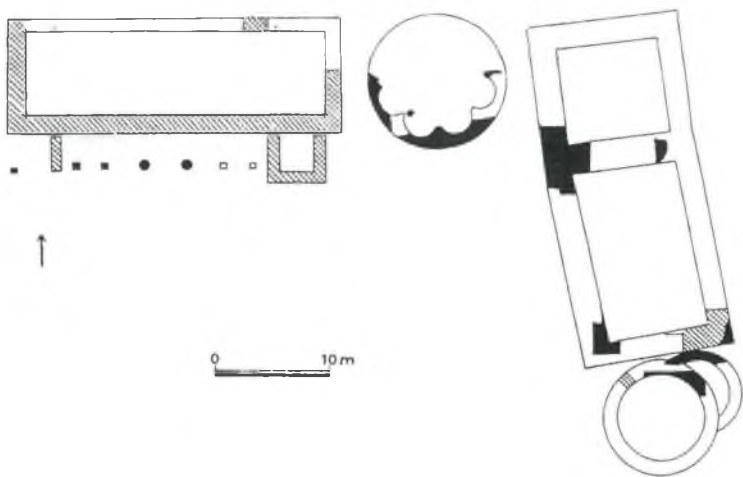
A - gród na wyspie, B - rejon grodu „in Regia”,

C - rejon wczesnośredniowiecznego ośrodka osadniczego, sprzężonego z grodem „in Regia”, D, E - inne wczesnośredniowieczne ośrodki osadnicze.

rezydencja znanego z Żywotu św. Metodego *potężnego księcia, który siedząc w Wiślech urągał chrześcijanom i szkody im wyrządzał*, najeżdżając ziemie państwa wielkomorawskiego.

W rzeczywistości w X wieku był tu tylko niewielki zespół osadniczy, który na przełomie X/XI stulecia dostał się we władanie księcia Polan. Osada wkrótce szybko się rozwinęła w obronny gród, wykorzystujący zapewne strategiczne położenie tego miejsca u przeprawy na Nidzie. Jego śladem jest być może grodzisko położone na skałce gipsowej pośród łąk, ok. 600 m na południowy - wschód od centrum osady. Rok 1135 przyniósł wielkie zniszczenie miasta przez Rusinów i Połowców, stanowiąc wyraźną cezurę w rozwoju Wiślicy.

W efekcie, przy podziale państwa w 1138 roku wiślicka osada nie odegrała znaczącej roli i znalazła się w dzielnicy, której ośrodkiem został Sandomierz. A jednak wkrótce, bo już w 2 poł. XII wieku rozpoczął się prawdziwy rozkwit grodu, zwłaszcza, gdy po 1166 roku przejściowo przez kilka lat osobny dział z siedzibą w Wiślicy miał książę Kazimierz II Sprawiedliwy.



*Plan zespołu budowli sakralno - pałacowych na tzw. Regii,
wg Zofii Wartołowskiej.*

Pod patronatem książąt sandomierskich na kulminacji wyspy miejskiej, tzw. Regii rozbudowane zostały zespoły założeń sakralno - pałacowych. Badania archeologiczne ujawniły funkcjonowanie palatium z kolumnadą, zapewne o charakterze rezydencjonalnym oraz rotundy z konchami - wnękami w grubości murów. Rekonstrukcja drugiego odkrytego palatium, wobec nikłych reliktów, jest dość dowolna, podobnie jak usytuowanej obok rotundy z domniemaną apsydą.

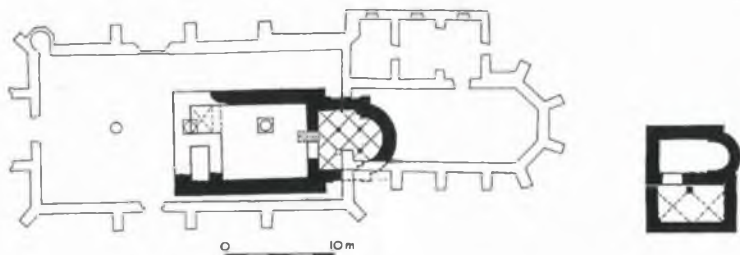
Na dawnym podgrodziu w połowie XII stulecia powstał kościółek prebendalny poświęcony św. Mikołajowi, nieco później obok jednonawowy kościół kolegiacki z wbudowaną kryptą wyposażoną we wspaniale zdobioną posadzkę gipsową. Powstanie kolegiaty romańskiej, której reliktury znajdują się pod obecną gotycką świątynią, zapewne wiązać można z panującym tu w latach 1166-77 księciem Kazimierzem Sprawiedliwym. Świątynię tę zastąpiła w I połowie XIII wieku nowa budowla o dwuwieżowej fasadzie.

Tak więc Wiślica w XII i częściowo XIII wieku zajmowała trzecią pozycję po Krakowie oczywiście i za Sandomierzem na obszarach osadnictwa małopolskiego, chociaż nawet były czynione próby w I poł. XIII wieku utworzenia tu niezależnego ośrodka administracyjnego, widoczne choćby w tytule wojewody wiślickiego, przejściowo używanym przez komesa Mszczuja w 1231 roku, późniejszego wojewodę łęczyckiego i krakowskiego z ramienia księcia Konrada I Mazowieckiego. Bolesław Wstydlivy, książę sandomierski i krakowski użył zaś w jednym z dyplomów określić dominium sandomierskie i dominium wiślickie.

Drugą pod względem znaczenia w dzielnicy była też kolegiata wiślicka, którą Jan Długosz określa jako *secundam post Sandomiriensem ecclesiam inter collegiatis ecclesias Sanctae Mariae Wisliciensis ecclesia....* W 1217 roku, za księcia sandomierskiego i krakowskiego Leszka Białego potwierdzona została kasztelania wiślicka, więc niewątpliwie gród wiślicki na pocz. XIII wieku stanowił liczące się centrum kościelno - administracyjne.

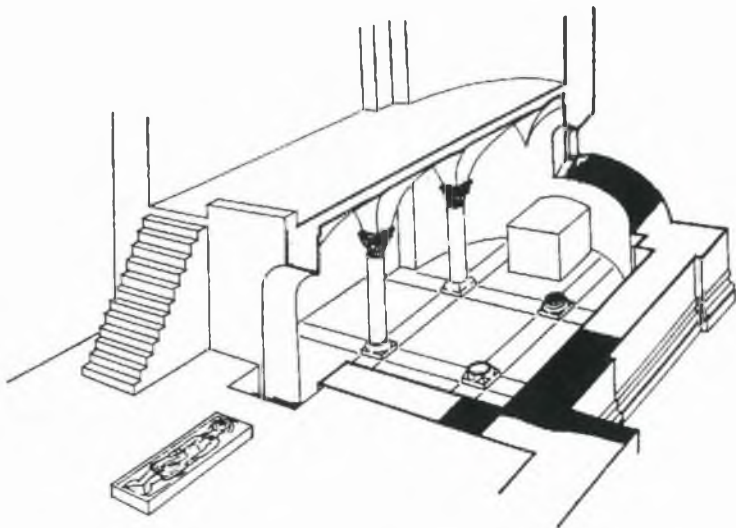
Okres wzmożonego rozwoju i wzrostu prestiżu Wiślicy trwał zapewne do poł. XIII wieku, kiedy to najazdy mongolskie spowodowały nowe zniszczenia i w efekcie przeniesienie ośrodka lokalnej władzy do pobliskiego Nowego Korczyna.

Strategiczne znaczenie Wiślicy wzrosło ponownie dopiero w czasie walk o Kraków i Małopolskę na przełomie XIII i XIV wieku. Wiślica była pierwszym grodem, który poparł Władysława Łokietka w jego walce o zjednoczenie kraju. Opanowana została w 1305 roku wraz z całą ziemią sandomierską dzięki pomocy miejscowego rycerstwa, odzyskując znaczenie jako centrum administracyjne. Utrzymaniu pozycji sprzyjały zwotywane do Wiślicy po umocnieniu władzy królewskiej wiece. Spośród wielu zjazdów szczególnie ważny miał miejsce w 1347 roku, zakończony ogłoszeniem statutów wiślickich, zbioru praw, głównie sądowych dla Małopolski. W ciągu XIV wieku Wiślica wyrosła na jeden z głównych obok Sandomierza i Radomia ośrodków sądowniczych województwa. Zapewne staraniem Władysława Łokietka osada otrzymała prawa miejskie a ok. poł. XIV wieku, już za czasów króla Kazimierza III Wielkiego nastąpiło ostateczne rozplanowanie miasta. Powstał rynek zbliżony w planie do kwadratu z ulicami wybiegającymi z naroży, wzniesiono mury obronne z bramami Krakowską, Buską i Zamkową, król rozbudował zamek. Za cmentarzem kolegiackim od wschodu rozmierzono plac Solny przy dawnym głównym trakcie przelotowym przez miasto z północy na południe, od bramy Krakowskiej do Buskiej. W południowej części miasta, przy dawnej bramie Krakowskiej powstał przytułek miejski z kościołem św. Ducha. Przy drodze do Buska wokół kościoła p. w. św. Wawrzyńca rozwinęło się przedmieście Gorystawice, na południowym skraju miasta wiejskie przedmieście Kuchary.



*Rzuty poziome kościoła p. w. Panny Marii i św. Mikołaja
wg Andrzeja Tomaszewskiego.*

Niewątpliwie najważniejszą inwestycją królewską była budowa nowej kolegiaty. Kościół kolegiacki p. w. Narodzenia Najświętszej Panny Marii usytuowany został na miejscu wspomnianej romańskiej świątyni p. w. Najświętszej Panny Marii z 2 poł. XII wieku, erygowanej jeszcze zapewne przez księcia Kazimierza II Sprawiedliwego, zastąpionej zapewne w pocz. XIII wieku bazyliką o dwuwieżowej fasadzie. Świątynia ta rozebrana została częściowo na przełomie XIII i XIV wieku przez biskupa Jana Muskatę, który wznosił tu wieżę mieszkalną.



Przekrój perspektywiczny rekonstrukcji części wschodniej kościoła p. w. Panny Marii, wg Andrzeja Tomaszewskiego.

Obecny kościół fundacji Kazimierza Wielkiego powstał, według napisu na późniejszej tablicy erekcyjnej, w 1352 roku. Długosz zanotował, że Kazimierz Wielki zbudował nowy kościół z gładzonego ciosu, w miejsce starego, którego ciasne i wilgotne mury rozebrano. Niewątpliwie jednak prace przy świątyni trwały do lat 70-tych XIV

stulecia a w trakcie budowy, już po założeniu fundamentów zdecydowano się na wydłużenie prezbiterium o jedno przęsło.

Do upiększenia świątyni przyczynił się w pocz. XV wieku zapewne sam król Władysław Jagiełło, którego staraniem sprowadzeni z Rusi malarze udekorowali kościół malowidłami.

Znaczącymi były też prace prowadzone w 2 poł. XV wieku, zapewne przed 1464 rokiem, kiedy to przebudowano romańską jeszcze empore międzywieżową oraz wmurowano tablicę fundacyjną. Prace te związane są z pobytem i działalnością Jana Długosza, kanonika wiślickiego, znanego nie tylko z dociekań historycznych ale też z działalności budowlanej i fundacyjnej. Przypominać o tym mają tablice erekcyjne, jak ta w Wiślicy oraz umieszczane licznie tarcze z herbem rodowym Wieniawa. Prace budowlane wykonywał krakowski warsztat Marcina Proszko, zazwyczaj współpracujący z Długoszem.

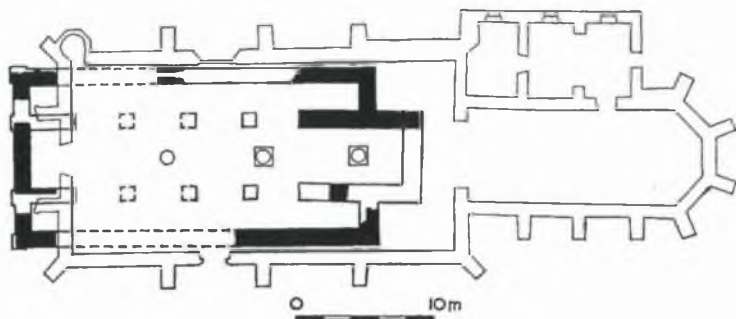
Długosz wybudował też dom dla wikarych, wcześniej mieszkających w ufundowanych przez kasztelana krakowskiego Jaśka z Tamowa dwóch drewnianych domach, które spłonęły. Plac pod budowę kupił kanonik już w 1460 roku, ale jeszcze w 1466 roku żalił się, że *prace idą opieszale w Wiślicy, jednak cieszy ... to, że nie zaprzestano robić*.

Zapewne w tym samym czasie powstała dzwonnica, chociaż nie można wykluczyć jej budowy dopiero w latach 70-tych XV wieku.

Z wizytacji biskupa Jakuba Zadzika w 1637 roku wiemy, że *z powodu licznych pęknięć ścian* w pocz. XVII wieku, zapewne ok. 1620 roku świątynię zabezpieczono i odnowiono, zatynkując m. in. ruskie malowidła. Wówczas też zapewne przeprowadzono barokizację wyposażenia wnętrza. Jakieś, niewielkie zapewne remonty w 1824 roku wiązały się niewątpliwie z działaniami na rzecz uporządkowania miasteczka, zgodnie z wykonanym przez geometrę Mariana Potockiego w 1823 roku "Planem regulacyi Miasta". W ramach "porządkowania" miasta rozebrano mury miejskie z resztkami zamku, nieco później kościoły św. Marcina i św. Ducha.

Kościół kolegiacki uległ wielkiemu zniszczeniu podczas walk w latach pierwszej wojny światowej. Tadeusz Szydlowski przybył do Wiślicy pewnego *dżdżystego jesiennego wieczoru w r. 1915, po*

niezmiernie uciążliwej całodzienniej jeździe furą od samego Krakowa ... i ujrzał ... ponurą ruinę kościoła: straskaną fasadę, pogruchotane dachy, zwalone zupełnie sklepienia dwunawowego wnętrza, a z każdej prawie strony duże w ścianach wyłomy i pęknięcia ... Jednakże zdecydowano, że ... choćby resztki owego klejnotu architektury, a prztem ważnego dokumentu historii i pamiątki świetnej ongiś przeszłości miasteczka, trzeba ratować za wszelką cenę... Kierownictwo robót restauracyjnych objął Adolf Szyszko - Bohusz, pomocą służył ówczesny konserwator zabytków na województwo kieleckie Jerzy Remer. Niestety, zachowaną północną wieżę romańską przy fasadzie trzeba było rozebrać a i południowa, nie zabezpieczona, runęła wraz z resztą ściany frontowej w czasie prac remontowych. Przygotowano więc kilka propozycji "fasady gotyckiej" i szereg innych rozwiązań projektowych. Także wyposażenie kościoła uległo zupełnemu zniszczeniu a wraz z rozebraniem sklepień prezbiterium zniszczono bezpowrotnie malowidła ruskie. Adolf Szyszko - Bohusz zaprojektował kolejno nowe stalle, ambonę, fotel biskupi, wybudowano neoklasycystyczny chór muzyczny po rozebraniu przęsła wieżowego oraz neobarokową sygnaturkę.



*Rzut poziomy kolegiaty p. w. św. Trójcy,
w g. Andrzeja Tomaszewskiego.*

W okresie międzywojennym wykonano według starszych projektów Adolfa Szyszko - Bohusza ławki i ołtarz główny, który z

kolei został usunięty w związku z badaniami archeologicznymi, prowadzonymi w latach 1960-63. Badania te doprowadziły do odnalezienia i rozpoznania poprzedzających kolegiatę gotycką kościołów romańskich, w tym pierwszego ze wspianą posadzką gipsową.



Tablica fundacyjna nad południowym wejściem do kolegiaty.

Opis i program zwiedzania. *Z daleka już uderza oko podróżnika kościół wiślicki. Ciężka, o prostych a ostrych zarysach ciemna masa piętrzy się nad skupionymi w dolinie Nidy domkami miasteczka - pisał Adolf Szyszko - Bohusz w pocz. XX stulecia. Ponury a ciężki, o szkarfach prostych okrojów, o oknach wązkich, z rzadka rozstawionych, sprawia wrażenie budowli z cegły raczej wzniesionej - nie z ciosu, sprawia wrażenie, że artysta, wznosząc świątynię, nie rozumiał korzyści, jakie osiąga, budując z ciosu, że układał ostrożnie sześciany piaskowca, jak cegły.*

Nie zrażeni takim osądem ówczesnego znawcy architektury obejrzyjmy mury świątyni. Uderza strzelistość bryły kościoła, składającego się z prostokątnej nawy oraz wydłużonego, czteroprzęsłowego, zamkniętego wielobocznie prezbiterium. Zewnątrz ściany kościoła opięte są uskokowymi szkarfami, pomiędzy którymi umieszczono wysmukłe, ostrołukowe okna. Stosunkowo najmniej atrakcyjnie prezentuje się fasada zachodnia, po zawaleniu się w 1923 roku romańskich wież zaprojektowana przez Adolfa Szyszko - Bohusza jako pseudogotycka, z ceglanym szczytem.



Fragment okucia drzwi portalu południowego.



Dzwonnica.

Pierwotny, bogato profilowany a zamurowany jeszcze w końcu XVII wieku portal główny wprowadzał do nawy od północy. Ozdobiony został wmurowanymi kamiennymi rzeźbionymi herbami Orzeł Polski znaczącymi Królestwo i Ziemię Krakowską oraz herbem Ziemi Wielkopolskiej (Kaliskiej).

Po obejściu świątyni zbliżymy się do bogato profilowanego drugiego portalu, pełniącego obecnie funkcję południowego wejścia do kolegiaty, wstawionego tu po poł. XV wieku, niewątpliwie z inicjatywy Jana Długosza. Nad portalem zwraca uwagę tablica pamiątkowa budowy gotyckiej kolegiaty, z płaskorzeźbionym przedstawieniem króla Kazimierza III Wielkiego z modelem kolegiaty, klęczącego przed trонującą Madonną z Dzieciątkiem. Królowi towarzyszy biskup Bodzanta z rodu Poraitów i przedstawienie Orła Polskiego na tarczy. W części dolnej umieszczona została inskrypcja minuskułowa z datą 1464 fundacji oraz wykonania tablicy. W portalu zachowane są drzwi z XV wieku okute w skośną kratę.



Widok górnej części dzwonnicy z fryzem heraldycznym.

Wejdźmy więc do wnętrza, rozjaśnionego poprzez wąskie, zdobione krzyżami lasek kamiennych okna, umieszczone we wnękach u dołu zdobionych arkadkami z maswerkami. Widzimy, *jak* - jeszcze raz oddajmy głos Adolfowi Szyszko - Bohuszowi - *z mroku w większy jeszcze mrok rwą się jakieś kolumny, niby pnie palmowe i gdzieś het, wysoko, rozbiegają się we wszystkie strony gałęźmi - żebrami. Cudowny widok, a tak sprzeczny z ponurym, ciężkim wyglądem kościoła.* Istotnie, wewnątrz wywiera niesamowite wrażenie. Co prawda sklepienia gotyckie zostały zniszczone w 1915 roku, ale zrekonstruowano je bardzo starannie w latach 1919-26.



Południowy portal dzwonnicy.

W prezbiterium są to sklepienia krzyżowo - żebrowe, w korpusie nawowym o schemacie trójdzielnym wsparte na trzech smukłych, wielobocznych filarach. Żebra oparte są na przyściennych wspornikach architektonicznych, z których niewątpliwie najwspanialszy znajduje się na zachodniej ścianie nawy. Wprawne oko zauważy, że *z pod gładkiej stożkowej powierzchni jego, ze ściany wyrasta mocno wygięte ciało młodzieńca o bogato trefionych włosach. Mocno wystającą klatkę piersiową, wyrazem twarzy, rękami z siłą trzymającymi się ściany, artysta widocznie chciał uwydatnić ciężar sklepienia.* Zworniki, częściowo zdobione posiadają układ zmieniony przy odbudowie w latach 1919-26. I tak na zwornikach prezbiterium widzimy herby Wielkopolski, niedawno odzyskanej przez króla Ziemi Dobrzyńskiej i przyłączonej w 1349 roku Rusi. Na zwornikach nawy zauważamy herby Leliwa, Rawicz, Gryf, Szeliga odnoszące się do najbliższych współpracowników króla Kazimierza oraz nowo odkuty hierogram INRI, maskę satyra, symbole czterech ewangelistów, głowę Chrystusa.

Przejdźmy teraz do prezbiterium. We współcześnie zaaranżowanym ołtarzu głównym zwraca uwagę otoczona czią wiernych kamienna rzeźba Matki Boskiej z Dzieciątkiem tzw. Łokietkowej. Jeszcze romańska, ale z elementami wczesnogotyckimi rzeźba powstała zapewne w 2 poł. XIII wieku pod wpływem plastyki turyńsko - frankońskiej. Być może jest to odbiciem związków duchowieństwa wiślickiego z terenami wschodnioniemieckimi, m. in. prepozyta wiślickiego, zmarłego w 1267 roku Jakuba ze Skaryszowa, kanonika krakowskiego a równocześnie scholastyka bamberskiego i doradcy tamtejszego biskupa. Rzeźba przeznaczona była pierwotnie dla kościoła romańskiego z 2 ćw. XIII wieku. Potem przeniesiono ją do gotyckiej kolegiaty i do XVIII wieku wmurowaną była w filar kościoła wiślickiego, bowiem jeszcze w pocz. XX wieku była *w środkowym filarze widoczną ... u dołu dość płytka nisza w ostrołuk zasklepioną. Tutaj miał stać ów posąg M. Boskiej, przed którym modlił się król Łokietek.* W pocz. XX wieku rzeźba znajdowała się w ołtarzu bocznym nawy północnej, przykryta XVIII-wieczną sukienką.

Obok ołtarza podziwiać można sakramentarium gotyckie z XIV/XV wieku w profilowanym obramieniu z trójkątnym zwieńczeniem

wypełnionym maswerkiem oraz drzwiczkami żelaznymi, okutymi w kratę z rozetkami. Także w profilowanym obramieniu umieszczono gotycką wnękę na oleje święte, wypełnioną arkadkami z maswerkami.



Dom Długosza.

Niewątpliwie najcenniejszym elementem dekoracji prezbiterium jest polichromia z I ćw. XV wieku, powstała zapewne staraniem i pomocą króla Władysława II Jagiełło. Wykonana została w układzie kilkupoziomowym. I tak w górnych strefach widnieją wizerunki świętych, objaśnione stosownymi podpisami. Poniżej, w polach między oknami przedstawiono sceny z życia Marii i Chrystusa, opatrzone pierwotnie gotyckimi napisami. Cykl ewangeliczny rozpoczyna się na ścianie północnej, przy łuku tęczowym sceną Zwiastowania, potem przedstawiono Boże Narodzenie i scenę prawie całkowicie zniszczoną a dalej, na ścianie południowej widzimy Ofiarowanie w świątyni, Zaśnięcie Marii i Narodziny Marii. Poniżej cykl chrystologiczny

rozpoczyna także od ściany północnej scena Wjazdu do Jerozolimy, potem przedstawiono Ostatnią Wieczerzę i Ukrzyżowanie, w apsydzie Biczowanie, Naigrawanie, Sąd arcykapłana i Sąd Piłata oraz na ścianie południowej Zdjęcie z krzyża oraz dwie, nie zachowane sceny. Dołem umieszczono malowane dekoracyjne kotary, niestety prawie nie



Zachodni szczyt Domu Długosza.

zachowane. Na podniebiu tęczy czytelne są fragmenty medalionów z popiersiami świętych a wolne powierzchnie, głównie w gładkich okien wypełniają motywy ornamentalne. Pewien prowincjonalizm wykonania malowideł może sugerować - zdaniem znawców sztuki ruskiej - udział artystów halickich w powstaniu dekoracji.

Ściany prezbiterium zdobią także trzy okazałe późno- renesansowe epitafia, wykonane zapewne w warsztatach pińczowskich, z rzeźbionymi popiersiami zmarłych i tablicami inskrypcyjnymi. Epitafium na ścianie północnej, umieszczone ponad wczesnobarokowym portalem z 1652 roku fundacji kantora wiślickiego ks. Andrzeja Milerskiego i prowadzącym do zakrystii, upamiętnia zmarłego w 1617 roku ks. Piotra Waligórskiego herbu Odrowąż proboszcza wiślickiego i plebana w pobliskich Stróżyskach, kustosza skarbu koronnego. Obok umieszczono epitafium zmarłego w 1611 roku ks. Jakuba Vegriniusa scholastyka wiślickiego a na ścianie południowej zmarłego w 1616 roku ks. Wojciecha Chotelskiego kanonika wiślickiego.

Obecne neogotyckie stalle w miejsce barokowych, zniszczonych w czasie pożaru w 1915 roku zaprojektował Adolf Szyszko - Bohusz.

Przechodząc do nawy warto zwrócić uwagę na umieszczony na belce tęczowej późnobarokowy krucyfiks z XVIII wieku.

W południowym i północnym ołtarzach bocznych zachowały się kamienne antepedia gotyckie z 2 poł. XIV lub pocz. XV wieku, zdobione podziałami arkadkowo - maswerkowymi. W północnym umieszczono herb Jastrzębiec. Ołtarz ten zdobi krucyfiks z I poł. XVI stulecia wraz z również późnogotyckimi rzeźbami Matki Boskiej Bolesnej i św. Jana Ewangelisty z ok. 1500 roku, wcześniej znajdującymi się w zwieńczeniu ołtarza głównego projektu Adolfa Szyszko - Bohusza, rozebranego w związku z pracami wykopaliskowymi.

Obok wejścia, na ścianie południowej nawy umieszczono późnorenesansowy nagrobek zmarłej w 1617 roku Anny z Krzepickich Stawiskiej, z płaskorzeźbioną postacią leżącej zmarłej. Po przeciwnej stronie wejścia klasycystyczne epitafium z portretem

na blasze miedzianej przypomina o zmarłym w 1806 roku archidiakonie wiślickim ks. Józefie Ptaszyńskim.

We wnętrzu zwraca uwagę ustawiony przy ścianie północnej ołtarz z barokowym obrazem św. Barbary z końca XVII wieku oraz rokokowym zwieńczeniem.

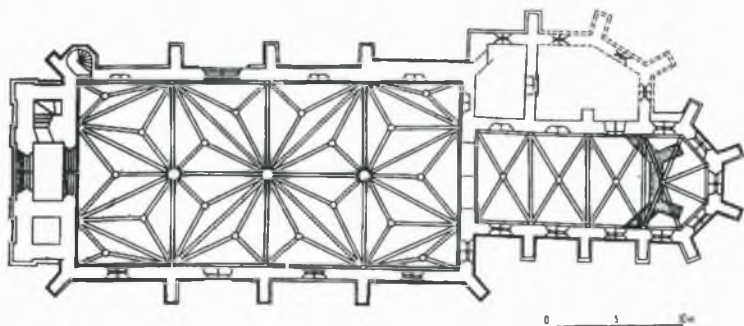
Chór muzyczny zaprojektowany został przez Adolfa Szyszko - Bohusza i zrealizowany w ramach prac remontowych po zniszczeniach wojennych 1915 roku.

Warto wiedzieć, że pod kościołem zachowane są romańskie i wczesnogotyckie pozostałości kolejnych budowli poprzedzających świątynię gotycką, odkryte w czasie badań archeologicznych.

Najstarszym był jednonawowy kościół p. w. Panny Marii, zapewne z poł. XII wieku, powstały może już z myślą o erygowanej zapewne przez księcia Kazimierza Sprawiedliwego kolegiacie. Składał się z nawy z emporą zachodnią oraz prezbiterium z kryptą. Odślonięte zostały fundamenty oraz dolne części murów trójnawowej, może nieco później wbudowanej krypty zamkniętej węższą apsydą oraz wschodnie narożniki szerszej nawy z fragmentem bogato profilowanego cokołu zewnętrznego. Z dawnej krypty zachowały się różnorodnie profilowane bazy kolumn, wspierających pierwotnie przęsła sklepień krzyżowych. Do ściany apsydy przystawiona była kamienna mensa ołtarza. Prawdziwie rewelacyjnym okazało się odkrycie posadzki krypty, wykonanej ok. 1170 roku z masy gipsowej. W jej dwóch polach środkowych umieszczono rzeźby i impastowane czarno przedstawienia figuralne, ujęte w bordiurę o motywach roślinnych i zwierzęcych.

Fundatorem płyty, której wierną kopię można oglądać w wiślickim muzeum, był zapewne jeden z książąt dzielnicowych, może pochowany w krypcie Henryk Sandomierski, czwarty syn Bolesława Krzywoustego od 1146 roku władający ziemią sandomierską z Wiślicą lub Bolesław Kędzierzawy, który najprawdopodobniej objął te ziemie po śmierci Henryka w walkach z Prusami w 1166 roku. Najpewniej jednak powstanie posadzki zawdzięcza Kazimierzowi Sprawiedliwemu, który rządy nad ziemią wiślicką objął jeszcze za życia Kędzierzawego, w 1177 roku powołanego przez panów małopolskich na tron krakowski. Niewątpliwie razem z władcą przedstawiona została jego najbliższa

rodzina. Nie jest jednakże wykluczonym, że płyta upamiętnia któregoś z polskich komesów, może Jakś lub Piotra Włostowica. W każdym razie w obu polach umieszczono po trzy stojące, adorujące postacie zwrócone głowami ku ołtarzowi. Są to w polu zachodnim mężczyzna, kobieta i młodzieniec, we wschodnim pośrodku duchowny, zapewne biskup, po bokach mężczyzna i młodzieniec. Intencje fundatora wyraża łaciński, częściowo zachowany napis majuskułowy HI CONCLUCARI QUAERUNT UT IN ASTRA LEVARI POSSINT ET PARITER VERIT TI ..., wyrażający w akcie wielkiej pokory pragnienie *być podeptanym, aby kiedyś móc wznieść się do gwiazd...*



*Plan gotyckiej kolegiaty
wg pomiaru Zespołu Badań nad Polskim Średniowieczem UW i PW.*

Po zburzeniu starego kościoła z kryptą wzniesiono w 1 poł. XIII wieku kolegiatę p. w. św. Trójcy. Była to zapewne trójnawowa bazylika z dwuwieżową fasadą zachodnią i prezbiterium bez apsydy, ujętym w dwie prostokątne kaplice na zakończeniach naw bocznych. Kolegiatę inkastelowano na przełomie XIII i XIV wieku staraniem biskupa Jana Muskaty. Jej wieże zachodnie, wtopione w fasadę gotyckiej kolegiaty, wznoszonej w poł. XIV wieku staraniem króla Kazimierza Wielkiego, uległy zniszczeniu dopiero w trakcie prac zabezpieczających kościół po zniszczeniach wojennych 1915 roku.

W przedsionku podziemi przechowywane są romańskie fragmenty rzeźbiarskie z 2 poł. XII lub pocz. XIII wieku. Jest tu symboliczne



*Posadzka z rytami figuralnymi w krypcie,
rys. opr. Przemysław Gartkiewicz.*

przedstawienie drzewa życia, w formie krzyża z rozetą u dołu, podtrzymywanego przez dwa strzegące gryfy, pochodzące zapewne z pierwotnego tympanonu. Dwie maski ludzkie względnie maska lwa trzymająca maskę ludzką pochodzą również z któregoś z romańskich kościołów kolegiackich. Przedstawienia jelenia i smoka przypominają sylwetki zoomorficzne z fryzu w kolegiacie opatowskiej. Koryntyzujące głowice kolumny z krypty podobne są do głowic portalu z Tumu pod Łęczycą a blok wspornika jednego ze szczytów kościoła, ozdobiony motywem głów czy masek, ludzkiej i zwierzęcej posiadał zapewne symboliczne lub apotropaiczne znaczenie.

Najciekawsza jest niewątpliwie figura tajemniczego rycerza na płycie zapewne z 2 poł. XII wieku, może związana z osobami utrwalonymi na posadzce w krypcie oraz grobowcem umieszczonym pierwotnie przy wejściu do krypty, w którym ostatnio upatruje się miejsca spoczynku domniemanego fundatora kolegiaty wiślickiej księcia Henryka Sandomierskiego, zmarłego w 1166 roku.

Opuszczając kolegiatę nie sposób nie zwrócić uwagi na gotycką dzwonnice, wzniesioną przez Jana Długosza kanonika wiślickiego w latach 1146-67 lub tuż przed 1480 rokiem. Prace realizował pracujący dla Długosza krakowski warsztat Marcina Proszko lub muratora Jana. Po pożarze w 1858 roku została ona ok. 1872 roku odrestaurowana wraz z wprowadzeniem neogotyckich hełmów. Uszkodzona ponownie w czasie wojny 1915 roku naprawiona została wraz z rozebraniem neogotyckiego zwieńczenia po 1919 roku według projektu i pod nadzorem Adolfa Szyszko - Bohusza.

W kamienno - ceglanej budowli wyróżnia się ostrołukowy portal osadzony w schodkowym obramieniu oraz, częściowo rekonstruowany, fryz ciosowy z maswerkami i tarczami z herbami Korony i Litwy, Wieniawa Długosza, Dębno Zbigniewa Oleśnickiego, Nałęcz, Poraj, Rawicz, Grzymała, Ogończyk i Pilawa oraz maswerkami i hierogramami.

Z wielkim kronikarzem i mecenasem związany jest też usytuowany obok tzw. Dom Długosza, zbudowany w latach 60-tych XV wieku staraniem Jana Długosza jako dom mieszkalny dla wikariuszy kolegiaty.

Budynek rozplanowano na rzucie wydłużonego prostokąta o obszernej sieni na przestrzał w przyziemiu, z której w grubości muru

jedne schody prowadzą na piętro, inne zaś do piwnic. Na piętrze nad sienią znajduje się wielka izba. W sieni, korytarzu i kilku pokojach zachowały się profilowane stropy belkowane z resztkami starej polichromii. W północno - zachodnim narożnym pomieszczeniu przyziemia odkryto fragmentarycznie zachowaną polichromię późnogotycką, powstałą po 1470 roku, w postaci fryzu z Chrystusem Bolesnym, postacią świętej Heleny i rycerza obok.

Warto jeszcze zobaczyć eksponowane w pawilonie obok kolegiaty pozostałości kościółka uważanego za poświęcony św. Mikołajowi, którego kult narastał w Europie po przeniesieniu relikwii do Bari w 1087 roku. Kościółek powstał zapewne w pocz. XII wieku i rozebrany został ok. poł. XIII lub dopiero w XIV wieku.

Odkopane zostały fundamenty wykonane z kamienia łamanego z fragmentami ciosów w narożach, na rzucie niewielkiego prostokąta, zamkniętego od wschodu nieco węższą półkolistą apsydą. Przy nim od południa widoczny jest fundament nieco później dobudowanego czworobocznego pomieszczenia. Ciekawą jest widoczna od północy, częściowo schowana pod fundamentem nawy a więc starsza od kościółka kolista niecka o ok. 4,5 m średnicy, uformowana z grud gipsowych. Interpretowana bywa jako misa chrzcielna ale też jako pozostałość „urządzenia” do przygotowywania zaprawy murarskiej przy budowie świątyni. Misa uważana była do niedawna za materialny relikw chrztu, dokonanego na Wiślanach przez misjonarzy - wysłanników św. Metodego, koronny dowód chrystianizacji państwa Wiślan u schyłku IX wieku. Najnowsze badania uznają, że funkcjonowała nie w IX wieku, ale raczej w XI, nawet u schyłku stulecia.

Warto też odbyć krótki spacer w kierunku tzw. Grodziska, gdzie wcześniej doszukiwano się ośrodka stołecznego państwa Wiślan. Badania archeologiczne pozwoliły na wyodrębnienie dwóch faz rozwoju, starszej z wałem konstrukcji ziemno - drewnianej z przełomu X/XI wieku, może funkcjonującej do 1135 roku a częściowo zniwelowanej przy budowie młodszej konstrukcji z okalającym murem kamiennym z XII-XIII czy nawet z XIV wieku. Stwierdzone ślady osadnictwa w postaci niewielkich domostw półziemiankowych oraz konstrukcje obronne drewniano - ziemne są

dość typowe dla wielu podobnych założeń na ziemiach polskich od X do XII wieku.

Znaczenie zabytku. Mimo zniszczeń i przeprowadzonych prac rekonstrukcyjnych kolegiata wiślicka należy do najlepiej zachowanych w grupie dwunawowych kościołów powstanie zawdzięczających królowi Kazimierzowi III Wielkiemu, o charakterystycznych trzyprzęślowych sklepieniach, wspartych na wielobocznych, smukłych podporach. Obok kościoła w Niepołomicach, Stopnicy i Szydłowie należy do tzw. kościołów ekspiacyjnych. Powstanie ich związane jest z domniemanym królewskim warsztatem budowlanym, ale zarówno proveniencja warsztatu jak i geneza przestrzennego typu kościoła nie została jednoznacznie określona. Wiadomo, że typ kościoła z filarami na osi rozpowszechnił się w poł. XIV wieku w kręgu architektury naddunajskiej.

Wydarzeniem decydującym o powstaniu tej grupy budowli było królewskie poselstwo, które wysłane do papieża w 1350 roku przywiozło Kazimierzowi Wielkiemu zdjęcie klątwy nałożonej za zabójstwo wikariusza katedralnego krakowskiego ks. Marcina Baryczki, z polecenia królewskiego utopionego w Wiśle za obrazę majestatu. Ceną absolucji było wybudowanie szeregu kościołów, zwanych stąd ekspiacyjnymi.

Kościoły te, a zwłaszcza program ikonograficzny ich dekoracji był odbiciem centralistycznych dążeń króla stworzenia Corona Regni Poloniae. Na sklepiennych zwornikach, podobnie jak w intytulacji dokumentów królewskich możnaby czytać o władcy "Nos Kazimirus, Dei gratia, nec non terrarum Cracoviae, Sandomiriae, Lanciciae, Cuiaviae, Pomeraniae, Russiaeque dominus et heres ...". Dodajmy, że wnętrza kościołów - w tym wiślickiego - były miejscem sądów wiecowych, owych *colloquia generalia* wprowadzonych przez króla, pełniły więc oprócz podstawowej roli sakralnej także funkcje sądownicze.

Pamiętać należy także o otoczonej kultem rzeźbie Matki Boskiej Łokietkowej, stanowiącej w tej budowli symboliczną więź między dwoma ostatnimi władcami piastowskimi.

Prawdziwym zaś unikatem w skali europejskiej jest romańska posadzka. *Jest to* - jak zauważa wybitny znawca sztuki średniowiecza Lech Kalinowski - *dzieło o niewątpliwej wartości artystycznej, urzekające nastrojem odnalezionego niespodziewanie pod ziemią przeszłości, w swych treściach ideowych jest zjawiskiem zgoła wyjątkowym nie tylko w Polsce.*

Wszystko to dowodzi wspaniałej przeszłości Wiślicy. Chociaż nie uznawana już za kolebkę państwa Wiślan, wciąż urzeka wspaniałymi zabytkami i kryje wiele dotąd nierozpoznanych kart swej bogatej historii.

Ważniejsza literatura:

Adolf Szyszko - Bohusz: "Kościoły polskie dwunawowe, zabytki w nich ocalałe czy też pośrednio się z nimi wiążące i król Kazimierz Wielki", Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce, t. VIII, z. I-II, Kraków 1907.

"Kolegiata wiślicka. Konferencja naukowa zamykająca badania wykopaliskowe", pod red. Andrzeja Tomaszewskiego, Kielce 1965.

Jerzy Gadomski: "Wczesnogotycka rzeźba Madonny z Dzieciątkiem w Wiślicy", Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego, 6, 1970.

Jerzy Gadomski: "Funkcja kościołów Kazimierza Wielkiego w świetle heraldycznej rzeźby architektonicznej", Funkcja dzieła sztuki, Warszawa 1972.

Anna Buczek: "Mecenat artystyczny Jana Długosza w dziedzinie architektury", Długossiana. Studia historyczne w pięćsetlecie śmierci Jana Długosza, Zeszyty Naukowe UJ, z. 65, Kraków 1980.

Paul Crossley: "Gothic Architecture in the Reign of Casimir the Great. Church Architecture in Lesser Poland 1320-1380", Kraków 1985.

Lech Kalinowski: "Romańska posadzka z rytami figuralnymi w krypcie kolegiaty wiślickiej", Speculum artis. Treści dzieł sztuki średniowiecza i renesansu, Warszawa 1989.

"Wiślica. Nowe badania i interpretacje" pod red. Andrzeja Grzybkowskiego, Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków, seria B, t. XCVIII, ODZ Warszawa 1997.

ISBN 83 - 911500 - 7 - 0

W serii ukazały się:

BARANÓW SANDOMIERSKI: Zamek

BESZOWA: Kościół i klasztor pauliński

CHEĆCINY: Zamek

KOPRZYWNICA: Kościół św. Floriana i klasztor cysterski

KUROZWĘKI: Zamek

OPATÓW: Kolegiata św. Marcina

RYTWIANY: Pustelnia kamedulska

SANDOMIERZ: Katedra

SANDOMIERZ: Kościół św. Jakuba i klasztor dominikański

SANDOMIERZ: Dom Długosza

SANDOMIERZ: Ratusz

SANDOMIERZ: Kamienica Oleśnickich

SANDOMIERZ: Stare Miasto

SANDOMIERZ: Zamek

SULEJÓW: Opactwo cysterskie

ŚWIĘTY KRZYŻ: Opactwo

TARNOBRZEG: Kościół i klasztor dominikański

TARNOBRZEG: Pałac Tarnowskich w Dzikowie

UJAZD: Zamek Krzyżtopór

WIŚLICA: Kolegiata